

Edukacja sześciolatków - mądry wybór

Zbigniew Marciniak wiceminister edukacji
2009-06-19, ostatnia aktualizacja 2009-06-18 19:38



Minister do "Gazety"



Fot. Adam Kozak / AG
Zbigniew Marciniak, wiceminister edukacji

Początkowy okres nauki ma decydujący wpływ na cały dalszy przebieg edukacji. Dlatego każde dziecko musi być odpowiednio przygotowane do szkoły - służy temu edukacja przedszkolna. Istnieje długa lista umiejętności, które musi opanować dziecko, nim przystąpi do nauki czytania, pisania i innych sprawności zdobywanych w szkole. Lekceważenie tych umiejętności - np. wypowiedziami w stylu "zerówka = zero nauki", a taki tytuł dała wczoraj "Gazeta Wyborcza" - jest źródłem wielu późniejszych niepowodzeń szkolnych.

Tak jak każde dziecko we właściwym mu momencie zaczyna chodzić i mówić, tak też osiąga gotowość do podjęcia nauki szkolnej. Statystycznie rzecz biorąc, polskie dzieci osiągają ją około szóstego roku życia. Nie oznacza to, że każde dziecko w dniu szóstych urodzin doznaje cudownej metamorfozy i przeistacza się z przedszkolaka zdolnego tylko do zabawy w dojrzałego ucznia. Kwestię dojrzałości do podjęcia nauki w szkole należy rozstrzygać indywidualnie - to podstawowa przesłanka pozostawienia decyzji o wysłaniu sześciolatka do szkoły w rękach rodziców, wspartych mądrą radą nauczycieli przedszkola.

Zróżnicowany poziom dojrzałości szkolnej jest najważniejszym problemem, z jakim radzić sobie musi - i nieźle sobie radzi - edukacja najmłodszych uczniów. Dotyczy to także edukacji przedszkolnej. Każde dziecko powinno realizować zadania na miarę możliwości: zarówno powstrzymywanie go w naturalnym rozwoju, jak i zbyt pospieszne popychanie np. do nauki czytania jest szkodliwe.

Podstawa programowa wychowania przedszkolnego niczego nie ogranicza ani nie zakazuje, ale precyzyjnie opisuje zakres umiejętności, które koniecznie powinien opanować przedszkolak zanim przystąpi do nauki czytania, pisania itp. Z praktyki wynika, że solidne opanowanie tych umiejętności pochłania sporo czasu. Z perspektywy

dalszej nauki nie jest to czas stracony. Jeśli dziecko je opanowało, może rozpocząć naukę czytania.

Najlepiej, gdy tę naukę rozpocznie w szkole, gdzie ma na to spokojny, trzyletni okres pracy pod opieką nauczyciela nauczania początkowego. Jeśli rozpocznie ją w przedszkolu - należy się liczyć z konsekwencjami zmiany po roku nauczyciela i zapewne metod nauczania.

Zatem: miejsce sześciolatka, który już opanował umiejętności opisane w podstawie programowej wychowania przedszkolnego jest w szkole. Jeśli na podstawie decyzji rodziców takie dziecko znajdzie się jednak w przedszkolu, należy tam pogłębiać jego umiejętności tak, by jak najlepiej je przygotować do przekroczenia progu szkoły.

Natomiast sześciolatek, który wcześniej nie chodził do przedszkola - a takich mamy w kraju prawie 40 proc. - powinien najpierw pod doświadczonego nauczyciela przedszkola przygotować się do nauki czytania i pisania. Właśnie brak takiego przygotowania jest powodem niepowodzeń szkolnych wielu dzieci, które - nie chodząc wcześniej do przedszkola - zaczynały swój kontakt z edukacją od razu od wypełniania zeszytów ćwiczeń. Nowy stan prawny wprowadza lepsze programy nakazujące najpierw przygotować się do nauki szkolnej, a dopiero potem ją podjąć - niezależnie od tego, czy dziecko ma sześć, czy siedem lat.

Źródło: Gazeta Wyborcza